

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwsped. miesięcznie 1,50 zł z od-
noszeniem przez pocztę 20 gr
wiecej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzy-
maniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu ko-
munikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermi-
nowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonam-
entu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza
mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na
str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierw-
szej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogła-
szeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodni-
a i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Joanny i Afrv.
Sobota Grzegorza II Urb.
Niedziela Filipa.

Dziś wschód słońca o godz. 3 50 zach. 7 15
Jutro „ 3 49 „ 7 17
Dziś „ księżyc „ 9 54 „ 1 36

Nr. 61

Wąbrzeźno, sobota 25 maja 1929 r.

Rok IX

Ambasady w Rzymie i w Warszawie.

Pozornie formalna sprawa podniesienia poselstwa Włoskiego w Warszawie i Polskiego w Rzymie do godności ambasad jest faktycznie wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości politycznej. Jest to dalszy etap w rozwoju Polski po tej linii, na której już poprzednio nuncjatura i poselstwo Francuskie w Warszawie przekształciły się w ambasady i na której Polska uzyskała pół stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Nowa ambasada w Warszawie to nowy fakt uznania stale postępującego naprzód rozwoju Polski jako wielkiego mocarstwa.

W zaostrzonej walce politycznej, jaka się toczy w Polsce nie tyle, co prawda, w realnym życiu społeczeństwa, ile raczej na łamach dzienników fakt podniesienia poselstwa Włoskiego w Warszawie do godności ambasady powinien w wysokim stopniu podzielać ochładzającą na rozpalone głowy wszelkiego rodzaju publicystów endeckich i socjalistycznych, wypisujących niestworzone rzeczy o tem, co się rzekomo w Polsce dzieje. Fakt ten może być w dużym stopniu miarą tego, ile jest prawdy w tem, co piszą różne „Robotniki” i „Gazety Warszawskie”, że w Polsce wszystko chyli się do upadku, a najczarniejsza przyszłość czyha już na nas tuż za drzwiami.

Obcy a uważny obserwator zjawisk, które u nas zachodzą, z pewnością bardziej obiektywnie ocenia charakter tych zjawisk, niż człowiek, który w większym lub mniejszym stopniu jest w ich rozwoju zainteresowany. I oto ten obcy, w danym wypadku rząd włoski, stwierdza, że Polska nieustannie krzepnie jako wielkie mocarstwo i daje temu wyraz w sposób jedyny, jakim dysponuje: udziela swemu posłowi w Warszawie najwyższej godności, jaka jest przyjęta w stosunkach międzynarodowych.

Fakt ten czyni zadość słusznej naszej dumie narodowej, że oto w Rzymie traktują Polskę na równi z Francją, Anglią czy Ameryką, ale obiektywnie jest on stwierdzeniem rosnącego znaczenia Polski na terenie międzynarodowym. I to gdyby wierzyć temu, co codziennie wypisuje na szpaltach „Robotnika” p. Niedziałkowski — wzbudzają coraz bardziej rosnącą przeciw sobie nienawiść zarówno w kraju, jak i zagranicą, a gdyby znów wierzyć temu, co wypisuje „Gazeta Warszawska”, doprowadzają Polskę do ruiny, grożąc z dnia na dzień bankructwem. Dzienniki te z gorliwością doprawdy zdumiewającą wylapują stale w prasie europejskiej wszystko, co jest w niej o Polsce napisane niekorzystnie. Gdy teraz zaszedł fakt, mający niewątpliwie ważne znaczenie polityczne, dzienniki te ograniczają się do prostej jego rejestracji, ale nie podają go bliższej ocenie, nie wyciągają zeń odpowiednich konsekwencji publicystycznych.

Nie czynią tego, bo to z konieczności jest możliwe tylko jako zaprzeczenie wszystkiego, co stało o Polsce i panujących w niej stosunkach wypisują. Taka strusia polityka chowania głowy w piasek jest jednak możliwa tylko na krótki dystans i nawet najbardziej naiwny czytelnik z biegiem czasu musi się na niej poznać.

Podniesienie poselstwa Włoskiego w Warszawie do godności ambasady ma także znaczenie bo-
daj jeszcze ważniejsze.

Wiochy od szeregu lat prowadzą politykę międzynarodową bardzo samodzielną, ich znaczenie w świecie rośnie bezustannie, ekspansja zewnętrzna nabiera na sile, a zbliżenie z Anglią, coraz bardziej uwydatniające się, nadaje wszystkim poczynaniom włoskim specjalne piętno. Ostatnie

Ojciec św. weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała.

Sekretarjat Stolicy Św. komunikuje, iż Ojciec Św. postanowił poraz pierwszy opuścić mury Watykanu w dniu 30 maja na czele procesji Bożego Ciała. Ojciec Św. wyjdzie pieszo z bazyliki św. Piotra niosąc pod baldachimem monstrancję i udzieli błogosławieństwa tłumom zgromadzonym na placu św.

Piotra. Pomiędzy odnośniami czynnikami Watykanu, a komendantem policji dzielnicy Borgo, toczą się narady w sprawie służby policyjnej na czas trwania procesji. Procesja ma się odbyć niezwykle uroczysto. Udział w niej wzięć ma cały korpus dyplomatyczny przy Stolicy św., Kolegium Kardynalskie itd.

Ingres Ks. Biskupa Radońskiego.

Kujawy przeżywały w drugi dzień Zielonych Świąt niezwykle podniosły i wzruszający moment. Oto na stolicy biskupów Golańczewskich, Karukowskich i Zdzitowieckich zasiadł ich godny następca w osobie Ks. Biskupa Karola Radońskiego.

Ingres nowego Pasterza rozpoczął się już od granic diecezji włocławskiej, w Radziejowie. Po przybyciu do wsi Łuby pod Włocławkiem samochodem w towarzystwie dwu przyjaciół z Poznania, Ks. Biskup był powitany przez tysiące ludu z przedstawicielami władz starościńskich całego powiatu na czele, poczem odbył się ingres do samego miasta, przybranego we flagi, zieleń, dywany, obrazy i portrety nowego Pasterza i szereg bram tryumfalnych. Wzdłuż głównej ulicy stanęły delegacje organizacji i stowarzyszeń, szkół i instytucji z chorągwiami i sztandarami. Poza tem stanęła ciżba ludu, przybyłego nawet z dalszych stron diecezji włocławskiej, na czele z klerem, witającym entuzjastycznie swego Zwierzchnika.

To samo odbyło się i w magistracie, gdzie zebrała się cała rada miejską, która z namaszczeniem wy-

sluchiła słów Pasterza, czującego się już obywatelem Włocławka, skorym do współpracy nad podnieniem tego starego grodu.

Przy śpiewie pieśni religijnych ruszył następnie pochód do katedry. Na ulicach radość, entuzjazm i ogólna ciekawość — wylegli wszyscy. Po przybyciu do bramy katedralnej senior kapłanów ks. prałat Mikołajewski z Sieradza podał wodę święconą. Po zajęciu tronu przez Ks. Biskupa rektor Uniwersytetu lubelskiego, ks. kanonik Kruszyński, odczytał bullę nominacyjną w języku łacińskim i polskim. Następnie w imieniu duchowieństwa witał Nominata serdecznymi słowy dotychczasowy administrator diecezji Ks. Biskup Owczarek, na co Ks. Biskup Radoński odpowiedział z ambony przemową, w której wyraził radość z objęcia diecezji włocławskiej, zapraszając do współpracy z sobą Ks. Biskupa Sufragana Owczarka, kapitułę i duchowieństwo, a ludowi ofiarując serce pasterskie i troskę około jego duszy. Po przemowie odbyło się składanie homagium przez kler, a wreszcie tę piękną całość zakończyło uroczyste „Te Deum”.

Dookoła Powszechnej Wystawy Krajowej.

Po nader ożywionych dwóch dniach świątecznych 6-ty dzień na terenach PWK przeszedł pod znakiem umiarkowanej frekwencji, co tłumaczyć należy dniem powszechnej pracy. Ożywienie zaznaczyło się dopiero koło godz. 4-tej popołudniu. Zwiedziło Wystawę około 25 tysięcy osób.

Dostojny Gość Pan Prezydent Rzeczypospolitej około południa zwiedził w charakterze prywatnym pawilon Rzemiosła na PWK. Pan Prezydent oprowadzany po pawilonie przez dyr. dla spraw przemysłu dr. Piechockiego, posła inż. Miapolskiego i syndyka Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Juszcza, wyraził się z najwyższem uznaniem o wystawionych eksponatach rzemieślniczych. Prócz pawilonu rzemiosła zwiedził Pan Prezydent wystawę uzdrowisk polskich. Po pawilonie tym oprowadzał Dostojnego Gościa red. Szczerbiński, dyr. Związku Uzdrowisk Polskich.

W tychże godzinach popołudniowych w ratu-

szu m. Poznania, w gabinecie prezydenta Ratajskiego zgromadziło się liczne grono przedstawicieli wszystkich narodowości, biorących udział w Wszechrzeczności Zjeździe Śpiewaczym, aby uczestniczyć przy uroczystym wręczeniu przez delegację czeskosłowacką miastu Poznaniowi wspaniałego pucharu z czeskiego kryształu z herbami obu republik oraz miast Pragi i Poznania.

Prezydent Ratajski podejmował miłych gości śniadaniem w Złotej sali ratuszowej, w trakcie którego wygłoszono szereg przemówień i toastów na cześć braterstwa i przyjaźni wśród entuzjastycznych oklasków uchwalono wysłanie depech do prezydenta Republiki Czeskosłowackiej, króla Jugosławii, króla bułgarskiego, Ignacego Paderewskiego i dyr. funduszu kultury narodowej p. Michalskiego.

Straszliwa powódź.

Irak nawiedziła olbrzymia powódź, która pochłonęła życie tysięcy ludzi. Zarówno Tygrys jak i Eufrat wystąpiły z brzegów i pędzą gwałtowną falą naprzód zmiatając wszystko po drodze. Miasto Basra jest zagrożone. Lotnicy, którzy przelatowali nad krajem objętym powodzią, donoszą, że zamienił się on w bezbrzeżne morze z którego wystają tylko domy i wieżyczki meczetów zatopionych miejscowości.

Co teraz robotnicy bez pracy poczną?

Wrocław 24. 5. Związek przemysłowców włocławskich Śląska niemieckiego uchwalił wypowiedzieć w dniu 25 maja pracę wszystkim robotnikom. Lokaut obejmuje 50.000 robotników, którzy stracą pracę zarobkową. W związku z tem liczą się w kołach robotniczych z wielką kontrakcją szerokich mas pracujących.

posunięcie Włoskie w Warszawie jest równocześnie dowodem, że Włochy dążą do dalszego zacieśnienia stosunków z Polską, a zarazem tego, że Włochy w pełni uznają tę politykę, którą Polska uprawia od wypadków majowych, politykę zabezpieczenia pokoju na Wschodzie i stabiliza-

cji w Europie.

Taka jest ocena stosunków i rządów w Polsce ze strony wielkiego europejskiego mocarstwa, wbrew temu, co na ten temat piszą w Polsce wszyscy nieodpowiedzialni ludzie, zapatrzeni jedynie w swoje partyjne interesy.

Pożar strawił 1200 domów.

Donoszą z Tokio, że miasto Funastu w prowincji Gifu jest zupełnie zniszczone przez pożar, który pochłonął około 1200 domów. Istnieją obawy że mnóstwo ludzi spłonęło. Wielkie rozmiary pożaru tłumaczą się tem, że domy tego miasta były zabudowane z drzewa.

Z litości zabił swoją matkę.

W Heyeeres p. Corbett, 30 lat liczący, zabił wystrzałem z rewolweru swą matkę, wdowę po bankierze angielskim, dotkniętą nieuleczalną chorobą. Powodem zabójstwa była chęć skrócenia swej matce cierpień.

Po tym strasznym czynie matkobójca strzelił sobie w piersi, raniąc się ciężko.

Zazdrość Niemców.

Pisma polakożercze w rodzaju „Geselligera” wychodzącego w Pile, „Grenzmarki” zlotowskiej i pisma inspirowane przez Helmatdienst wschodniopruski zamieszczają jednobrzmiące artykuły zatytułowane: „Nie zwiedzajcie wystawy w Poznaniu!”

Propaganda niemiecka chyba jednak celu gdyż w pierwszych 4 dniach liczba osób, które zwiedziły wystawę, przekroczyła 100 tysięcy. Pomiędzy zwiedzającymi było paręset Niemców, wśród nich ksiądz Pszczyński, nowy prezes „Volksbundu” na G. Śląsku. Niemcy ci wyrażali się o wystawie z wielkim uznaniem („labelhaft”).

„Kreuzzeitung” omawia samą wystawę w sposób bardzo nieprzychylny, nazywając wystawę czysto polską i twierdząc, że kierownictwo wystawy odmówiło przyznania miejsca obywatelom, należącym do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Korespondent poznański „Kreuzzeitung” informuje ze złośliwą ironią, nazywając wystawę samą wielkim bluffem. Korespondent czyni złośliwą uwagę, że owe „kulturalne zdobycze, osiągnięte przez Polskę”, chyba nie mogą oznaczać „niesłuchanego ucisku” mniejszości w Polsce i „niesłuchanej polityki odniemczenia”, prowadzonej przez rząd w Polsce.

Oryginalna licytacja.

W lesie, w pobliżu miasteczka czeskiego Trubau, znaleziono w tych dniach człowieka powieszono na jednym z drzew. W przeciągu pół godziny do drzewa, na którym wisiał samobójca przyszła niemal cała ludność miasteczka, mając nadzieję, że uda się każdemu zdobyć chociaż kawałek sznurka samobójcy. Dookoła zwłok rozpoczął się zacięty spór, który groził rozpoczęciem walki.

Wtedy burmistrzowi miasteczka przyszła do głowy myśl genialna. Postanowił sprzedać sznurek wisielca na licytacji.

Licytację rozpoczęto natychmiast na miejscu samobójstwa. Sznurek został sprzedany za 9000 koron czeskich.

Pieniądze, otrzymane ze sprzedaży sznurka powieszono, burmistrz podzielił pomiędzy instytucje społeczne na miejscu.

Komunista burmistrzem m. Strasburga.

Rada miejska obrata na stanowisko mera b. deputowanego komunistycznego Hebera.

Wieprz ważący 12 centnarów.

Pan Antoni Michalski z Łysinia i Czesław Skonieczny z Ustaszewa wysłali na P. W. K. do Poznania 2 nadzwyczajne okazy świń. Wieprze ważą: p. Michalskiego ca 12 centnarów — 5 lat stary, a drugi p. Skoniecznego ca. 10 ctr. — 2 ipół roku stary.

Sztafeta na Sztandar Koła Podoficerów Rezerwy z Wąbrzeźna.

Zawezwany przez p. ST. MISZCZAKA składam na sztandar Koła Podoficerów Rezerwy zł. 10.- i wzywam do dalszego kontynuowania sztafety pp. PAWŁA SIPE, BANASINSKIEGO wł. willnad jeziorem, ALOJZEGO ŻURAWSKIEGO i K. GOETZA.

BR. BŁASZKOWSKI

PRZYPOMINAMY

naszym abonentom pocztowym, szczególnie tym, którzy zaabonowali „Głos Wąbrzeski” tylko na maj, że listowi zbierają przedpłatę na miesiąc czerwiec. Kto zatem chce odbierać gazetę naszą regularnie od 1 czerwca, musi wpłacić przedpłatę u listonosza najpóźniej JUTRO!

Szkola jednolita.

Idea tej szkoły nie była nową, dawniej starano się również o stworzenie hierarchji szkolnej wżajem się uzupełniającej, lecz różnice stanow, majątkowe wreszcie intelektualne nie pozwalały na to. Wojna światowa, w czasie której w rowach strzeleckich nastąpiło prawdziwe zbratanie i zatarcie różnic społecznych — stworzyła bardzo silny prąd demokratyczny, którego jednym z wyrazów stała się „szkole jednolita”.

Po traktacie wersalskim wszystkie prawie państwa próbują wprowadzić ją w życie — są to próby śmiałe, nawet rewolucyjne — jeśli się zważy na opozycję, którą reprezentowały bardzo wybitne i intelektualne jednostki.

Próbuje więc realizować szkołę jednolitą — Francja, próbują Prusy, i inne państwa niemieckie — przyczem z konieczności praca ta idzie bardzo opornie ze względu na brak olbrzymich sum, potrzebnych do uskutecznienia wszystkich planów, związanych z tem zagadnieniem.

Po dziesięciu latach ogólnie zasada jednolitości w tych państwach została przyjęta — stworzono szkołę powszechną, jako podstawę dla wszystkich obywateli, po ukończeniu której istnieją możliwości przejścia albo do szkoły średniej lub zawodowej i szkół specjalnych, przyczem każdy z typów tych daje pewne uprawnienia w życiu i pewne do niego przygotowanie.

Szkoły, które tworzyły t. zw. „ślepe ulice”, nie dające zaokrąglonego wykształcenia i nie pozwalające na dalsze studia, jako przeżytki i sprzeciwiające się idei „szkoły jednolitej” musiały ustąpić przed organizacją bardziej celową.

Po tym krótkim szkicu, nie mogącym oczywiście wyczerpać tak poważnego zagadnienia, jakim jest szkoła „jednolita”, należy się zająć nieco obszerniej próbami realizacji u nas.

Nasze ministerstwo od początku swego istnienia stanęło na stanowisku „szkoły jednolitej”, opartej na szkole powszechnej, trwającej 7 lat, po której uczeń wstępowałby po egzaminie do I. klasy gimnazjum, które miało mieć 5 klas, a nie jak przed wojną 8.

Ta nazwa 5-klasowego gimnazjum do dziś obowiązuje formalnie. Po ukończeniu gimnazjum i zdaniu egzaminu dojrzałości — uczeń miał prawo wstępować na wszystkie wydziały uniwersytetów i politechnik.

Pociągnięcie to bardzo śmiałe w zetknięciu z życiem okazało się nierealnym, wobec czego trzeba było zrezygnować z planu maksymalnego, a zadowolić się tem, co w danych stosunkach dało się uskutecznić.

Okazało się, że my nie możemy jeszcze mówić o szkole siedmioklasowej wysoko postawionej, skoro nie posiadamy w olbrzymiej połaci kraju szkół jedno- i dwuklasowych. Brakło nauczycieli w szkołach powszechnych, którzyby posiadali studia uniwersyteckie, niezbędne do podniesienia poziomu szkoły powszechnej w jej wyższych klasach, skoro te miały odpowiadać trzem klasom szkoły średniej.

Wobec tych trudności pozostawiono szkołę średnią z jej ośmiu klasami, szkołą zaś powszechną zajęto się przez ten czas bardzo gorliwie, tworząc tam gdzie dotychczas nie było tego, szkoły siedmioklasowe, — aby zaś dorównać gimnazjum niższemu, zaczęto dokształcać nauczycieli szkół powszechnych, by ci po pewnym czasie mogli objąć odpowiednie przedmioty w wyższych klasach szkoły powszechnej.

Program jednak naukowy do r. 1929 był różny w trzech klasach szkoły powszechnej i w trzech niższych gimnazjum. Tu okazała się potrzeba ujednostajnienia programów, co nastąpiło z początkiem b. r. w okólnikach Ministerstwa W. R. i O. P., które przez zrównanie klas wyższych szkoły powszechnej z niższym gimnazjum, jednolitość szkolnictwa posunęły znacznie naprzód, w tym znaczeniu, że obecnie są już możliwości w tych miejscowościach, gdzie znajdują się szkoły siedmioklasowe, do wprowadzenia gimnazjum 5-letniego.

W tym względzie nie posiadamy żadnych oświadczeń ze strony władz szkolnych — jednak wiadomą jest rzeczą, że szkoła jednolita dąży do tego, aby dzieci ze wszystkich sfer miały dostęp do szkoły średniej, o ile posiadają odpowiednie uzdolnienie, a ponieważ szkoła jest płatną, na co biedny choć zdolny uczeń nie może sobie pozwolić — wynikałoby stąd, że niższe klasy szkoły średniej siłą faktu zaczęły zanikać — gdyż młodzież, kończąc szkołę powszechną dopiero po 7 latach nauki pójdzie do gimnazjum.

Wprawdzie, tak długo, jak w szkole powszechnej będą pracowali nauczyciele z seminaryjnym wykształceniem, rodzice wielu uczniów zwłaszcza zamniejszych, będą oddawali swoje dzieci już po 4 latach szkoły powszechnej do gimnazjum, z chwilą jednak, kiedy do szkoły powszechnej przejdzie odpowiednia ilość nauczycieli ze szkół średnich, wówczas znikną niższe klasy gimnazjum, które przetrwały się faktycznie w pięciolecie.

Przeciw temu rozwiązaniu, a więc pięcioletniemu gimnazjum istnieje zdecydowana opozycja tak wśród profesorów szkół wyższych, jak i średnich. Najpoważniejszym argumentem jest obawa przed skutkami tej reformy, która musi ich zdaniem spowodować obniżenie ogólnej kultury duchowej społeczeństwa — wiadomo bowiem że jednolitość dąży do zniwelowania społeczeństwa, a niwelacja następuje zawsze w dół a nie w górę mimo to pociągnięcia Min. O. i W. R. wskazują że nie wiele robi sobie z tych głosów, które żądają zatrzymania ośmioklasowego gimnazjum, ze względu na specjalny charakter tej szkoły przygotowawczej elity społeczeństwa, którą po skończeniu studiów uniwersyteckich ma zająć odpowiedzialne stanowisko w kraju.

Która teza zwycięży niewiadomo dzisiaj — podobnie, jak w wielu innych sprawach — także tutaj mogą być niespodzianki, lub też próba kompromisowego załatwienia sprawy.



ś. p. Joanna Pienięzna.

Wczoraj wieczorem nadeszła do nas telegraficzna wiadomość o zgonie ś. p. Joanny Pienięznej, właścicielki i wydawczyni „Gazety Olsztyńskiej w Olsztynie na Warmji.

Z chwilą zgonu ś. p. Joanny Pienięznej straciła polska Warmja jedną z najwybitniejszych działaczek społecznych. Szczególnie w czasie wojny i w chwilach walki plebiscytowej szła Jej działalność w kierunku zdążającym do wyswobodzenia Warmji z pod jarzma pruskiego i mimo sztykan i udręk zadawanych Jej przez wszechwładne prusactwo zdołała ostać się jako matrona kochająca szczerze i zaw sze — przede wszystkim — Polskę.

Będąc w sile wieku, liczyła bowiem około 60 lat, niezachwianie wytrwała na stanowisku jako krzewicielka oświaty wśród ludu warmińskiego, jako członkini, jako działaczka wśród zrzeszeń kobiecych warmińskich i jako wybitna pionierka polskości.

Po śmierci Jej przechodzi drukarnia i wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w ręce jedynego Jej syna, Seweryna, któremu życzymy by tak jak zmarła Matka mężnie bronili polskości na Warmji by stale krzewił ducha polskiego wśród Warmjaków. Pozostaje rodzinie oraz tamtejszemu społeczeństwu polskiemu zasłamy wyrazy, z głębi serca pochodzącego współczucia.

Pamięć o Niej niechaj będzie najlepszym dla Niej pomnikiem.

Spoczywaj w Bogu ś. p. Joanno, a ziemia, którą ukochałaś i chciałaś aby była przyłączona do Polski, niechaj lekka Ci będzie!

Wydawnictwo i Redakcja

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 22 maja 1929 r.

— Z powodów od nas nie zależnych nie mogliśmy dołączyć dodatków tygodniowych, które dołączymy do poniedziałkowego numeru, do dane będą: „Nasz Przyjaciół” — Opiekun Działu — Dodatek Powieściowy oraz cztery strony specjalnego dodatku — tak że numer poniedziałkowy zawierać będzie 12 stron.

Teatr Żołnierski z Torunia NIE przyjedzie, jak to ogłoszono w sobotę i w niedzielę — a to z powodu wypadków spowodowanych siłą wyższą. Z tego powodu w sobotę i niedzielę odbędą się przedstawienia kinomatograficzne.

—Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa, odbyło się w dniu 22 bm. w sali Rady Miejskiej. Na zebraniu tem, któremu przewodniczył p. Burmistrz Schwarz, a sekretarzem p. prof. Wesolowski, przyjęto statut (regulamin) K.P. H.) według ogólnych zasad Z. H. P. wyjątkiem kilku zmian dostosowanych do potrzeb lokalnych.

Następnie wybrano zarząd Koła, w skład zarządu wchodzi: pp. Burm. Schwarz jako przewodniczący, p. Delewski kierownik szkoły wydziałowej wiceprezes; prof. Wesolowski jako sekretarz, skarbnik kierownik szkoły męskiej Nałęcz. Poza tem w skład zarządu wchodzi: ks. pof. Brejski kapelan drużyn harcerskich; p. por. Krzeszowski, komendant powiatowy P. W. i W. F.; p. inspektor Tarnowicz, i opiekunowie drużyn: p. prof. Stawarz - Szczyrzycki i nauczyciel p. Gawarzycki.

—Może kto zna? W Minneapolis (Stany Zjednoczone zmarł ś. p. Józef Daunik, znany również pod nazwą J. Pisiecki, pozostawiając po sobie ubezpieczenie wartości 1000 dolarów. Prawi spadkobiercy winni się zgłosić do Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago w sądzie spadkowym i to z wszelkimi papierami stwierdzającymi, że zgłaszający się był krewnym zmarłego.

—Święto „Druchen”. W dniu 26-go maja Stow. Kat. Młodz. Żeńskiej obchodzi swoje roczne „Święto druchen”. Z tego więc powodu zwracamy się z serdeczną prośbą do Szan. Obywatelstwa jako i wszystkich towarzystw o wzięcie udziału i przyczynienie się czemkolwiek do podniesienia tej naszej uroczystości.

Program tego święta jest jak następujący: Godz. 10-ta zbiórka wszystkich towarzystw na placu lukusowym,

10¹⁵ wymarsz do kościoła,
12-ta pochód ulicą Przemysłową na Rynek
15-ta Uroczyste nieszpory.
16-ta Akademia w sali p. Kaczyńskiego (Dwór Wąbrzeski).

O liczne poparcie Szan. Obywatelstwa prosi Zarząd.

— DRUŻYNA BŁĘKITNA z Torunia rozegra w niedzielę dnia 26 maja br. zawody towarzyskie w piłkę nożną z I. drużyną tutejszego K. S. „Pomorzanki”. Po dłuższej przerwie, spowodowanej wprawdzie brakiem drużyn, drugi raz znowu przedstawieniem się drużyny (nie z ich winy) będzie miała sposobność sportowa Publiczność Wąbrzeźna zobaczyć naszych sympatycznych biało-zielonych walczących o zwycięstwo z silniejszą technicznie „Drużyną Błękitną”, która w rozgrywkach z K. S. „Amatorskim”, najsilniejszą drużyną z Torunia, tych ostatnich zwyciężyła w stosunku 3 : 2. Mam nadzieję, że nasza Pomorzanka, zasilona kilku nowymi graczami, potrafi stawić czoła „Błękitnym” oraz że goście nasi pokażą Wąbrzeźnu grę piękną, równą ich klasie. — Początek zawodów o godz. 5-tej popołudniu.

— Wycieczka szkolna. W niedzielę, dnia 26. maja br., urządziła szkoła powszechna męska swą roczną wycieczkę do lasu w Czystochlebiu. Punctualnie o godz. 12-tej wyruszy pochód dzieci w otoczeniu swych wychowawców, przy dźwiękach orkiestry do lasu. Po przybyciu na miejsce rozpoczęła się na polance wesoła zabawa. Będą tam: Koło szczęścia, drąg wspinający dla chłopców, loteria fantowa bogato zaopatrzona i inne niespodzianki. Obywatelstwo Wąbrzeźna, które rok rocznie brało tłumny udział w zabawach szkoły męskiej i tym razem niewatpliwie dopisze, tym bardziej, że dochód z zabawy da możność uczniom klas wyższych zwiedzenie P. W. K. w Poznaniu.

— Kurs trykotarstwa rozpoczyna się nieodwołalnie 1 czerwca. Jest to ostatni tego rodzaju w Wąbrzeźnie. Wobec tego że jest jeszcze 7 miejsc wolnych, należy zgłosić się natychmiast.

— Jakie drogie są samochody? Wobec tego, że nasi czytelnicy interesują się cenami samochodów podajemy poniżej małe zestawienie: Ford 395,- dol., Chevrolet 525,- dol., Wippet 595,- dol., Dodge 735,- dol., Pontiac 745,- dol., Essex 795,- dol., Buick 1220,- dol., Hudson 1325,- dol., Ceny te obowiązują w Ameryce.

— Zniżka opłat kolejowych na kongres Eucharystyczny w Toruniu. Uczestnikom Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego udziela kolej ulgi przejazdowej w klasach 2 i 3 pociągu osobowego. Przejazd pierwotny do Torunia odbędzie się za opłatą normalną, a przejazd powrotny z Torunia do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy biletu klasy bezpośrednio niższej.

Za użycie pociągu pociągów pośpiesznego uiszczą się opłatę za cały bilet dodatkowy tej klasy, w której odbywa się podróż.

Celem uzyskania ulgi powinien każdy uczestnik zaopatrzyć się w zaświadczenie, które wystawia Komitet w hali wystawowej od 27. do 29. maja, zaś od 30. maja począwszy (święto Bożego Ciała) w biurze kwaterunkowym w Ratuszu i na dworcach Toruń miasto i Mokre.

Jako legitymację przedłożyć trzeba bilet przejazdu do Torunia i program kongresu Eucharystycznego.

Biuro informacyjne mieścić się będzie w hali wystawowej, biuro kwaterunkowe zaś w Ratuszu Rynek Staromiejski. Ponadto informacji udzielać będą na wszystkich dworcach toruńskich dyżurni z przepaskami białe - żółte.

Jako miejsce wypoczynkowe i zbiorne dla towarzystw męskich przeznaczona jest wielka sala Parku Wiktorji - Chelmińska Szosa, zaś dla towarzystw żeńskich halę gimnastyczną w szkole przy ulicy Prostej.

— Kiedy policja może użyć broni? Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe przepisy o używaniu broni przez oficerów i szeregowych policji. Przepisy wyjaśniają, że używanie broni może nastąpić tylko w ostateczności, o ile zawiadą inne sposoby. Przed użyciem broni musi nastąpić ostrzeżenie. Gdy ostrzeżenie słowne jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po jednorazowym ostrzegawczym wystrzale w powietrze. Dochodzenie czy użycie broni było zgodne z przepisami winno być przeprowadzone jaknajdokładniej i najszybciej. Przepisy te obowiązują od dnia ogłoszenia.

— Należy się wcześniej zaopatrywać we węgiel. Doświadczyciel lat wykazał, że zaopatrywanie we węgiel instytucji państwowych lub komunalnych, a także ludności nie odbywa się w przepisany czas. — Oto bowiem jesienią, kiedy tabor kolejowy

Lekkomyślność

w sprawach gospodarczych jest szkodliwą, tak w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Poważni i przeczorni ludzie stosują swoje potrzeby do dochodów i unikają przedewszystkiem niepotrzebnych wydatków. Często naprawom obuwia, a w szczególności obcasów, można zapobiec przez obcasy gumowe BERSON. Bersony są tańsze od skóry, nosi się je dwa razy tak długo, a przez swoją wysoką elastyczność chronią obuwie tam, gdzie się najbardziej zużywa.

Każdy praktyczny i oszczędny człowiek powinien nosić obcasy gumowe BERSON.

Noszenie BERSONA — to prawdziwa rozkosz.

musi być wyzyskiwany do masowego przewozu nowych zbiorów, a więc ziemniaków, buraków itp. zgłaszane są największe zapotrzebowania na węgiel. — Z uwagi na to, ministerstwo spraw wewn. poleciło wojewodom uwagę zwrócić wszystkim instytucjom, ażeby zakupywały węgiel od maja do lipca włącznie wówczas, kiedy tabor kolejowy nie jest przeciążony. Należy również uświadomić ludność o celowości zaopatrywania w węgiel we wczesnych miesiącach letnich.

— Wielkie zainteresowanie się „Nocą Świętojańską”. Jak już donosiliśmy, odbędzie się tego roku piękna „Noc Świętojańska” urządzona przez Karkickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Zainteresowanie tą nocą wzrosło do tego stopnia że zgłoszono już kilka łodzi mających wziąć udział w konkursie. Zarząd dokłada wszelkich starań by „Noc” całkowicie się udała dlatego uprasza wszystkich chętnych, którzyby chcieli dopomóc w zorganizowaniu wyżej wspomnianej nocy o łaskawe podanie adresu zarządowi. Niespełna miesiąc dzieli nas od nocy św. Jana, dlatego zgłoszenia łodzi do konkursu należy przesłać najpóźniej do 15 czerwca.

Z POWIATU.

— Wronie (Znakomity gość). W ub. środę przybył tutaj w przejeździe z Poznania do Warszawy amerykański doradca finansowy p. Devey, wraz z żoną i córką, w charakterze prywatnym na zaproszenie hr. Alvenslebena z Ostromecka. Po krótkim zwiedzeniu majątności Wronia, udali się pp. Devey w dalszą drogę do Warszawy. Jak donosi nasz korespondent, przyjechał p. Devey wspaniałą amerykańską limuzyną u której przytoczony był wielki kufer.

Niejeden językiem miłaskał, gdyż myślno, że w tym kufrze znajdują się dolary.

Oj, a przydałyby się przydały!

— Kowalewo (Zebranie N. P. R.) Zebranie Narodowej Partii Robotniczej filji Kowalewo odbędzie się 26 bm. o godz. 5-tej popoł. w lokalu p. Jankowskiego przy ul. Hallera. O liczny udział członków i sympatyków prosi

Prezes.

— Królewska Nowawieś (Z życia towarzystw). W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się tu zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, przy liczny udział członków. Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił p. prezes Milewski.

— Oddział męski Stow. Młodz. męskiej urządził w niedzielę 12 bm. ostre strzelanie ćwiczebne.

Z NASZEJ DZIELNICY.

— Gdynia (Dziki w lasach). W pobliżu Kacka Małego, pow. morski, w okolicznych lasach, które się łączą z lasami sopockimi, natrafiono na liczne ślady dzików, które zwłaszcza na terytorjum sopockim wśród oziminy wyrządziły szkody.

— Świecie (Morderstwo czy samobójstwo?). Dnia 22bm. rano znaleziono w wiklinach nad Wisłą nieżywego z raną w głowie dzierzawcę tutejszej filji Browarów Kuntersztynskich Grudziądz, śp. Kowalkowskiego. Przy śp. K. znaleziono rewolwer i noże. Czy zaszło morderstwo czy też K. popełnił samobójstwo wykaże śledztwo.

— Chojnice (Samobójstwo chłopca w zakładzie wychowawczym). W zakładzie poprawczym w Chojnicach znaleziono w ustępie włóki wychowanka tegoż zakładu Jana Wielawskiego, syna kolejarza z Tczewa, który się powiesił na kłamce od drzwi na pasku. Zwłoki wisiały przez trzy dni, podczas których szukano zaginionego, gdyż drzwi od wewnątrz były zamknięte.

T. C. L.

wypożycza prócz starych szereg NOWYCH książek

RUCH TOWARZYSTW

— Wąbrzeźno. Dziś w piątek o godz. 7-mej wieczorem zebranie w wikarjówce celem ustanowienia komitetu dla przyjęcia Najprzew. Ks. Biskupa. Na to zebranie zapraszam serdecznie Panów Przełożonych samorządów kierowników szkół, prezeski i prezesów Bractw Towarzystw. Ks. Proboszcz.

— BACZNOŚĆ MŁODZIEŻ MĘSKA. Dziś w piątek dnia 24 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędą się ćwiczenia Wych. Fizycznego na placu lukusowym. Obecność wszystkich pożądana.

— Stowarzyszenie bierze gremjalny udział w „Święcie Druchen” w niedzielę, dnia 26 bm. Zbiórka na placu lukusowym o godz. 10-tej przedpoł. Stawienie się wszystkich konieczne.

ZARZĄD.
— Wąbrzeźno. W niedzielę dn. 26. maja o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie Kół Rol. w lokalu zebrań w Zieleniu. Zaznacza się iż na tym zebraniu będą pobierane składki członkowskie na bieżący 29 r. i I kwart. 30 r. Oraz będą spiswane Nr. Polisów Pom. Stow. Ubez. celem uzyskania 8^o rabatu od opłat. dla członków Kół Rol. O przybycie wszystkich członków prosi ZARZĄD.

— Wąbrzeźno. Baczność Bractwo Strzeleckie. W niedzielę dnia 26. bm. o godz. 3-ciej począwszy wielkie strzelanie konkursowe połączone z wystrzelaniem Ordełów wędrownych, żetonów, oraz wartościowych premii. O wzięcie liczego udziału prosi ZARZĄD.

— Wąbrzeźno. Zebranie Towarzystwa Bartniczego na Wąbrzeźno i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja 1929 r. w lokalu p. Klimka o godz. 3-ciej po południu, na które W. P. jaknajprzejmiej zaprasza. Po zebraniu odbędzie się losowanie przyborów bartniczych zakupionych z kasy dla członków towarzystwa ZARZĄD

— Wąbrzeźno. Miesięczne Zebranie Teatru Ludowego odbędzie się dzisiaj o godz. 8.30 w lokalu p. Kaczyńskiego, na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków i sympatyków prosi ZARZĄD.

— Wąbrzeźno. Zebranie Legji Inwalidów Wojsk Polskich Komp. Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę 26 bm. w lokalu p. Markuszewskiego o godz. 12-tej. Z powodu mającego nastąpić wyboru Komisji zabawowej prosi się wszystkich członków o punktualne przybycie ZARZĄD.

— WĄBRZEŻNO. Towarzystwo Ludowe. W niedzielę, 26 br. po niesporach odbędzie się w wikarjówce plenarne zebranie. Na porządku obrad ważne sprawy.

— Wykład wygłosi P. Dr. Podlaskowski o odżywianiu dziecka naturalnym i sztucznym z uwzględnieniem stacji i opieki nad matką i dzieckiem przy tutejszej Kasie Chorych.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Państw. Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie

Egzaminy wstępne

na rok szkolny 1929/30 odbędą się do klasy I w dniach od wtorku, dnia 25 czerwca br. do piątku, dnia 28 czerwca br. od godziny 8-mej rano począwszy.

Zgłoszenia przyjmuje do wszystkich innych klas w dniach 25 i 26 czerwca br. Dyrekcja zakładu do dnia 22. VI. 29 r. codziennie od godz. 12-13.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1 metrykę urodzenia, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał, w razie ukończenia 11-go roku życia świadectwo urzędu parafjalnego z przyjęcia do komunji św. Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14-go roku życia świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny.

Do klasy I-ej przyjmuje się młodzież w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starszą.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu wolno go p. wtórzyć dopiero po roku i to do tej samej klasy. Nadużycia w tym względzie mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

Egzamin wstępny do klasy I-ej jest bezpłatny, bezpłatnym jest również egzamin do kl. IV, o ile go składa uczeń, przechodzący do tej klasy bezpośrednio po ukończeniu klasy szóstej wzgl. siódmej siedmioklasowej szkoły powsz.

Taksa za egzamin wstępny do klas II-VII wynosi 10 zł. do klasy VIII 20 zł. Taksa egzaminacyjna płatna przed rozpoczęciem egzaminu, zwrotowi nie podlega.

Przy egzaminie wstępnym do klasy I-ej powinien uczeń wykazać następujące wiadomości:

a) Z religji: znajomość pacierza, zasadniczych prawd wiary i najważniejszych faktów z Starego i Nowego Testamentu,

b) Z języka ojczystego: płynne, wyraźne i z zrozumieniem rzeczy, czytanie oraz opowiadanie treści wyznaczonego ustępu, który nie przekracza zakresu wymagań, stawianych w trzech najniższych klasach szkoły powszecznej, napisanie dyktanda lub lekkiego wypracowania z zakresu pojęć i słów, znanych uczniowi bez rażących błędów ortograficznych, z uwzględnieniem najważniejszych znaków pisarskich, rozpoznanie części mowy, mianowicie: rzeczownika, przymiotnika, czasownika i przysłówka, oraz najważniejszych części zdania (orzeczenie, podmiot), rozróżnianie liczby pojedynczej mnogiej, odmiana regularnego rzeczownika, rodzaje rzeczowników, stopniowanie przymiotników, główne formy czasownika w trybie orzekającym.

c) Z rachunków: pisanie liczb do 2000. biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitymi, dzielenie dzielnikiem jedno- i dwucyfrowym, znajomość malej tabliczki mnożenia, oraz najważniejszych miar i wag.

CEGLE

tegorocznego wypalenia o najlepszej pierwszorzędnej jakości dostarczam od dnia 27 maja w każdej ilości.

ZYGMUNT GASZYŃSKI

tel. 176 Wąbrzeźno tel. 176

Kino Słońce

Hotel pod „Białym Orłem”

Zgodnie z zapowiedzią wyświetlania najnowszych polskich przebojów filmowych najlepszych wytwórni krajowych, z których wyszły szlagiery tego rodzaju co „ZEW MORZA”

wyświetlamy w sobotę 25 o godz. 8,35 i niedzielę 26 o godz. 6-tej po południu i 8.30 wiecz. dramat ludzkich serc i namiętności p. t.

KROPKA nad

Realizacji reżysera **CARDANA**

Role główne kreują:

LILI ROMSKA
STEFAN SZWARC
BIANKA DODO

ANONS **MIASTO CUDÓW**
w roli głównej słynny **DONIGLAS FAIRBANKS**

NOWY „ESSEX“

jest ideałem dzisiejszego samocho-
du, gdyż za ledwie za cenę —

12,850 złotych

można nabyć 6 cylindrową, 50 konną, wygodną o pię-
knej formie limuzynę z wyposażeniem najdroższych
samochołów.

Zażądajcie katalogów u przedstawicielstwa

H. BAUER :-: Wąbrzeźno

TEL. 3

TEL. 3

„ESSEX“ - „HUDSON“ - „BROCKWEY“

Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u wymienionych poniżej:

1. Lontkowska Teresa w Wąbrzeźnie	31. V. 29. o g. 11 przedpoł.	biurko z fotelem, 2 fotele pluszowe, 2 fotele kanapka i stolik koszykowy
2. Sadowska Teofila w Mlewie	1. VI. 29. o g. 12,30 popoł.	jeden i pół roczną jałowicę
3. Rozwadowski St. w Kowalewie	3. VI. 29. o g. 11 przedpoł.	jedną parę trzewików męskich
4. Fa. Pedab w Kowalewie	3. VI. 29. o g. 12 w poł.	4 m ³ balii sosnowych
5. Czyżniewski Kazimierz w Kowalewie	3. VI. 29. o g. 15,30 popoł.	leżankę
6. Muzalewski Teodor w Kowalewie	3. VI. 29. o g. 14,30 popoł.	nową szafę do rzeczy
7. Gołębiowski Wacł. i Alf. w Kowalewie	3. VI. 29. o g. 15,30 popoł.	biurko dębowe, lustro salonowe
8. Gumiński Bolesław w Gołubiu	4. VI. 29. o g. 13 popoł.	centryfugę „Alfa“

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

KINO - TEATR

HOTEL DWÓR WĄBRZEŃSKI

W sobotę i niedzielę 25 i 26
maja 29 r. o godz. 8³⁰ wiecz.

Nowość produkcji 1929 r.

HUMOR

ŚMIECH SATYRY

PAT i PATACHON

W OBLICZU ŚMIERCI

Wesoły dramat w 10-ciu aktach,
niebываłego humoru!

Ulubieńcy wszystkich, rozweselają swym
komizmem i naiwn. nawet melancholików
Sprytni i zabawni, niczem nie prze-
jmujący się „PAT i PATACHON” wy-
wołują salwy śmiechu! :-: Film to
jeden z najlepszych!

NADPROGRAM

Przedstawienie dla dzieci
TYLKO W SOBOTĘ O GODZ. 4-ej.

Ochotnicza Straż Pożarna

w Czystochlebiu

urządza w niedzielę, dn. 26 bm.

zabawę taneczną

w sali p. Marasińskiego.

Początek o godzinie 7-ej wiecz.
Przygrywać będzie orkiestra
własna.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Kółko Rolnicze w Dębowejłacie
urządza

ZABAWĘ MAJOWĄ

z różnemi niespodziankami

na placu w Leśnictwie Dębowałaka
dnia 26 bm., t.j. w niedzielę, na
którą wszystkich sympatyków
zaprasza. Zabawa rozpocznie się
o godz. 3 popoł. Wstęp 1 zł. Na
placu przygrywać będzie orkiestra dęta

ZARZĄD.

Ostrzeżenie!
SIEJĘ
cały rok
truciznę
na mojem polu
Murawski
Myśliwiec

Potrzebny zaraz
człowiek
do rozwożenia piwa
i **KOBIETA**
do mycia butelek
M. Betlejewski
senj. Kościuszki 1

Motocykl
angielski
„TRIUMF”
w bardzo dobrym
stanie na sprzedaż.
A. Wiśniewski

Z powodu małej frek-
wencji autobus kursu-
jący z Wąbrzeźna
przez Łobdowo-Wro-
cki do Gołubia
z dniem dzisiejszym
przestaje
kursować
Br. Krakowska

Poszukuje się za-
raz uczciwej
służącej
Zgłoszenia:
Strzelecka 32

Kapustę
kiszoną
poleca
Stefan Klimek

PLASZCZ
nieprzemakaln.
4 nocne dam-
skie koszule (no-
we) 4 lampkowe
radjo na sprzedaż
E. GOETZ

Ucznia
syna uczciwych ro-
dziców przyjmę na
naucę fryzjerstwa
W. Kuźmiński
skład fryzjerski dla pań
i panów
Gołub Rynek

Wirówka
(centryfuga)
maszyna do robie-
nia masła, re-
czna sieczkarka
tanio na sprzedaż.
wszystkie rzeczy są u-
żywane, lecz w zupełnie
dobrym stanie.
St. Chwiłkowski



»VESAA« TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

OD OGNIĄ I GRADOBICIA W POZNANIU

Największe w Polsce Tow. Ubezpieczeń Gradowych. Zbiór premii w dziale gradowym za r. 1927 zł 3.885-772, za r. 1928 zł 4-244-029,73

Ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia w/g różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów.
Od ubezpieczeń zawartych (za opłatą stałej składki „VESTA” dotąd nie pobierała dopłaty ani razu.

Przyjmują wnioski i wystawiają polisy Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 73, w Grudziądzu, plac 23 Sty-
cznia 10, w Katowicach, ul. 3 Maja nr. 36, w Krakowie, ul. Straszewskiego nr. 28, w Lublinie, Krak. Przed-
mieście 29, we Lwowie, ul. Długosza 1, w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36, w Warszawie, Nowy Świat 58 a.

Zawstydzony wyskokiem młodego chłopca, spuściłem głowę, sam już nie wiedząc jak to przyjąć, gdy nagle o moje uszy odbił się dziwny dźwięk.... podniosłem głowę. Niedaleko mnie siedziała panna Edzia, tumiąc serdeczny, szczerzy śmiech. Ten śmiech poruszył mnie do głębi, czyniąc tak przykre, bolesne nawet wrażenie, jakiego nigdy dotąd nie doznałem. Zdawało mi się, że ktoś mi serce rozdziera. Oczy nasze spotkały się: mój wzrok musiał być bardzo wymowny, bo nagle śmiech ustał i twarz Edzi pokryła rumieńcem....

Wybiegła z pokoju.

Ja także wstałem, chcąc odejść i żegnając się, prosiłem pani Górskiej by nie czyniła wymówek synowi, który, chociaż skruszony i zawstydzony, nie wydał mi się wcale winnym. Był żywy, roztrzepany, oto wszystko.

Winnym, według mnie, był kto inny.

Zacna pani Górka tak wzięła moją sprawę do serca, że nigdy jeszcze równie czułą dla mnie nie była jak przy tem pożegnaniu, prosząc najserdeczniej, bym przebaczył i nie zrywał słosunków.

O tem mowy nie ma, szanowna pani — wyrzekłem, zobywając się na uśmiech, choć mi się serce krajało. — Jasio chciał, bym mu wyjawiał swoje tajemnice, tak jak on zwierza mi się ze swoich.... tylko wybór miejsca nie był stosowny. Wiem przecie, że nie pragnie nigdy uczynić mi przykrości.

Przycisnąłem do piersi biednego winowajcę i poszedłem do siebie.

Tego wieczora „moja lampa“ nie grała żadnej roli; ani nie rozkoszowałem się jej widokiem, ani myślałem o niej. Inne myśli uparcie mnie prześladowały....

Śmiejąca się tak szczerze Edzia, podczas gdy Jasio robił swoje przypuszczenia, stała mi na oczach ciągle. Śmiała się, czułem to, z tego przypuszczenia, że ja mógłbym się odważyć zakochać a nawet ożenić. Gdyby nie dziwne jej ze mną postępowanie tego wieczora, nigdyby mi podobne myśli do głowy nie przyszły.

Po bezsennej nocy wstałem wcześniej i zajęty byłem biednymi pacjentami, których to była godzina; nagle z książkami pod pachą, idąc do szkoły, wpadł do mnie Jasio, serdecznie uściśnął i rzekł, że chciał się zapewnić, czy się jeszcze na niego gniewam.

Zresztą — dodał tajemniczo — już pan nie powinien się na mnie gniewać. Wczoraj nie wiedziałem nic i mówiłem ot tak! na wiatr! ale dziś to co innego.

Co ty wiesz? — zapytałem zadziwiony.

Żeby pan wiedział, co tam u nas się wczoraj działo. Mama zamknęła wprawdzie drzwi od pokoju, gdzie z Edzią rozmawiał, ale ja słyszałem jak szlochała i mówiła „on by śmiał...!” i już wiedziałem o kim mowa.

Jasiu! co ty gadasz? co to ma znaczyć?

Chłopiec usłyszał bijącą ósmą godzinę i zerwał się prędko.

To wiem, że pan stara się o moją siostrę!

Mama to wie i Edzia! a ja byłem tak głupi! Przebacz mi drogi Pani!

Znowu nastąpił uścisk silniejszy niż poprzedni i nim miałem czas do opamiętania, chłopiec wybiegł.

To coś bajecznego. Ja staram się o pannę Edzię? ona przecie sama, jak mi to wyznał Jasio, zawołała z oburzeniem: „on by śmiał...!” i nie myliła się. Nie śmiałybym nigdy.

Nie namyślając się wiele, odprawiłem tak szybko moich pacjentów jak tylko mogłem i w godzinę byłem już gotów, by iść do pani Górskiej i usprawiedliwić się. Jednak... było jeszcze za wcześnie. Poszedłem do szpitala i zająłem się chorem, chcąc czas skrócić. Około jedenastej dopiero wszedłem do pani Górskiej.

Była sama w salonie; to mnie ośmieliło, że wkrótce przystąpiłem do rzeczy. Szanowna pani tak dla mnie zawsze życzliwa — rzekłem mocno pomieszany — że ośmielam się prosić o jedną łaskę.

Życzliwą jestem szczerze — odrzekła bardzo łagodnie. — Znam pana od dawna, ale dość dobrze by wiedzieć, żeś na tę życzliwość zasłużył.

Nieoceniona dobroć pani upokarza — mówiłem mieszając się co raz bardziej — chcąc zupełnie zasłużyć na względy pani, czuję się w obowiązku wyjaśnić sposób mego postępowania nie zawsze stosowany. Kilka naraz okoliczności dało mi poznać tę niewłaściwość, która inaczej zrozumiałą być nie mogła.

Pani Górską podała mi rękę.

Postępowanie pana nie mogło być przez nas inaczej zrozumiane — rzekła z drżącym nieco głosem. — Nieśmiałość twoja wrodzona usta ci krępowała... ale i to ocenić umieliśmy. Co do mnie — dodała czule — nic nie mam przeciw temu, bym cię synem nazwała... ale nie ja mam ostatnie wyrzec słowo. Edziu!... —zawołała.

Jak przez sen widziałem zbliżającą się Edzię.. widziałem także, że była uśmiechnięta, że twarz jej, pomimo pozorów we-

sołości, była dziwnie poważna, nawet zaniepokojona, a rumieńce i bledź mieniły się na niej .

Pan mi ma coś powiedzieć? — pytała cicho. Głos ten przywiódł mnie do przytomności.. pojąłem nagle moje niespodziewane szczęście i nie wiedząc w mojej bezmiernej radości jak się wziąć do niego, porwałem obie ręce Edzi, bezwiednie usunęłem się na kolana i mimowolnie także.. łzy z moich oczu spłynęły na jej dłonie. Edzia mnie kochała. Przewidziałem nagle i budząc się, jakby ze snu trapiącego, przekonałem, że to nie lampa ciągnęła mnie do domu p. Górskiej. Kochałem Edzię, tęskniłem za nią, ale byłem tak nieśmiały, przyznać nie chciałem, nawet przed samym sobą, że tam w sercu mojem uczucie jakieś zbudziło się do życia.

I byłbym na prawdę nigdy się nie odważył, gdyby nie zacna matka nasza. Jednak i pani Górka nie byłaby pomogła bez wspomnienia z domu rodzicielskiego, bo wtedy nie byłbym bywał u... „mojej lampy“.

K o n i e c.